

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

Poszukiwanie mądrości i jego rezultaty	82
Rozmyślanie o słudze Boga Jehowy, który umiera młodo	88
Świat wypełniony grzechem	90
Wykłady biblijne.....	95

POSZUKIWANIE MĄDROŚCI I JEGO REZULTATY

„Jeżeli szukać jej [MĄDROŚCI] będziesz jak srebra i poszukiwać jej jak skarbów ukrytych, wtedy zrozumiesz bojaźń Pana i uzyskasz poznanie Boga” (Przyp. 2:4,5, BW).

WŚRÓD różnych definicji mądrości podanych przez Noah Webstera, następująca jest interesująca z religijnego punktu widzenia: „W teologii Pisma Świętego mądrość jest prawdziwą religią”. A co oznacza religia? Słowo to pochodzi od łacińskiego słowa *religio*, które oznacza wiązać na nowo, wiązać ponownie i wiązać szybko. Według Webstera jest ono używane w ogólnym znaczeniu jako „dowolny system wiary i kultu [czci – przyp. tłum.]”. Zauważmy, że to słowo jest definiowane jako system. Lecz srebro, które ma być wydobywane, znajduje się poza zasięgiem wzroku, pod powierzchnią ziemi i jest trudne do znalezienia. Istnieje silna analogia między poszukiwaniem wiedzy o prawdziwym systemie wiary i czci, a poszukiwaniem srebra.

Co do ukrytych skarbów: Dlaczego są ukryte? Aby nie zostały znalezione, dopóki nie będą potrzebne. Bóg zapewnił prawdę tylko tym, którzy jej łakną i pragną. Wielu jest zbyt obojętnych lub zbyt pochłoniętych zdobywaniem pieniędzy i szukaniem przyjemności, by szukać prawdy. Górnicy mają lampy na kaskach i czasami padają na kolana podczas swych poszukiwań. Musimy być pokorni i mieć umysły oświecone duchem. *Znajdź wiedzę o Bogu*. Pan pobłogosławi każdego prawdziwego poszukiwacza prawdy. Tylko dla takich prawda została napisana i tylko takim zostanie objawiona.

Prawdziwy system wiary i uwielbienia – szczególnie głębokie rzeczy Słowa Bożego, których nie można rozpoznać bez pilnego poszukiwania, jest pokazany w interpretacjach, ze względu na to, że niektórzy stali się opieszałymi słuchaczami. Są czasy, kiedy Słowo Boże jest trudne do wyjaśnienia. W Żyd. 5:14 (BT) czytamy: „Przeciwnie, stały pokarm jest właściwy dla dorosłych [tych, którzy mają



rozwinęte zmysły], którzy przez ćwiczenie mają władze umysłu udoskonalone do rozróżniania dobra i zła”. Jest to również wskazane w słowach św. Piotra, w 2 Piotra 3:16 (BW), gdzie pisząc o pismach św. Pawła, mówi on, że „[...] są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni

[w Słowie Bożym] i niezbyt umocnieni przekręcają [zniekształcają, wypaczają] ku swej własnej zgubie”.

Doświadczenie pokazuje, że tak jak jest wiele wytrwałych i żmudnych poszukiwań w celu znalezienia „żył” cennego metalu ukrytego w ziemi, tak samo potrzebne jest wytrwałe i żmudne studiowanie w celu znalezienia „żył” cennej prawdy ukrytej w kopalni Słowa Bożego. Nasz tekst nie sugeruje niczego innego. Obowiązkiem, a także przywilejem każdego szczerego, poświęconego chrześcijanina jest pilne „badanie Pisma Świętego” (Jana 5:39; Dz. Ap. 17:11), korzystając z pomocy, które zapewnia Pan (Efez. 4:10,11). W naszych czasach mamy nie tylko te pomoce – ludzkich nauczycieli, których dał Pan, lecz posiadamy także pisma teraźniejszej prawdy, takie jak tomy paruzyjne i epifaniczne, *Encyklopedię Sztandaru Biblijnego* na dysku USB itp. Tak, Przyp. 4:18 (UBG) bardzo mądrze wyrażają tę myśl o postępie: „Ale ścieżka sprawiedliwych *jest* jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego”.

Nauki sług Bożych mają być przyjmowane z należyłą uwagą i „z całą gotowością umysłu”. Następnie każda poświęcona osoba ma „codziennie” badać Pismo Święte, aby zobaczyć, czy takie nauki pochodzą z Biblii i czy są z nią zgodne. Mamy badać „duchy [doktryny]” – „Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (1 Jana 4:1, BW; 1 Tes. 5:21, BW). Szukając pilnie i uważnie, znajdziemy cenne

„srebro” prawdy (Mat. 7:7) – skarby ukryte przed innymi (opieszalymi słuchaczami). Znajdziemy i stopniowo dowiemy się coraz więcej o Bożym „systemie wiary i uwielbienia”, a to, czego nie będziemy mogli się dowiedzieć, będzie jedynie tym, co Bóg tak kompletnie i starannie ukrył, że nie można tego odkryć, ponieważ nie nadszedł jeszcze Jego właściwy czas, aby to objawić [postępująca prawda]. W 5 Moj. 29:29 czytamy: „Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam [...] [powołanym, wybranym i zupełnie poświęconym dzieciom Bożym]”. Zobacz także Rzym. 16:25; Kol. 1:26.

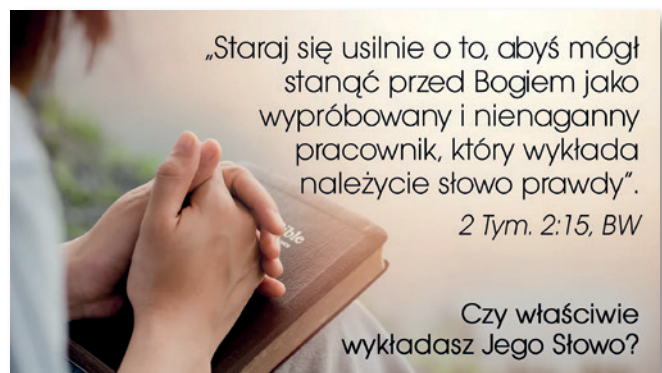
Te uwagi nasuwają pytanie: Dlaczego Bóg ukrył prawdę, skoro dobrze jest, abyśmy ją znali? Odpowiadamy, że Bóg nie chce, aby wszyscy znali ją teraz (por. Rzym. 11:32), ponieważ mądrzy tego świata nie są wystarczająco pokorni, aby przyjąć terazniejszą prawdę i odnieść z niej korzyść w tym czasie. Bóg ukrywa ją przed nimi ponieważ zwiększona znajomość Słowa Bożego w chwili obecnej tylko zwiększyłaby ich winę i działałaby na ich niekorzyść. Jezus powiedział: „[...] Wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi [w świeckiej mądrości], a objawiłeś je prostaczkom [cichym, pokornym, ufnym – Mat. 18:4]. Zaprawdę, Ojczy, bo tak się tobie upodobało” (Mat. 11:25,26, BW; Łuk. 10:21, BW).

Co więcej, prawda jest ukryta tak, że jej poszukiwanie jest użytecznym ćwiczeniem dla poświęconego dziecka Bożego oraz sprawia, że gdy ją znajdziemy doceniamy ją tym bardziej. Jest ona tak ukryta, że nie zostanie znaleziona, dopóki nie będzie potrzebna. Bóg „[...] we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie [...]” (Tyt. 1:3, BT). Paweł napisał te słowa do Tytusa (mającego dojrzały chrześcijański charakter) – nadzorca Kościoła. Instrukcje te nie są przeznaczone dla innych ani nie mają zastosowania do innych niż wybrani przez Boga poświęceni wierzący obdarzeni szczególną wiarą, ponieważ „[...] należy je duchowo rozsądzać” (1 Kor. 2:14, BW).

Powiedzenie, że Bóg ukrył prawdę w Biblii, ponieważ nie chciał, abyśmy posiadali prawdziwy system wiary i czci, to tak jak stwierdzenie, że srebro i złoto, węgiel i ropa zostały ukryte w ziemi, ponieważ posiadanie ich nie jest dla nas właściwe. Prawda na czasie (teraźniejsza prawda) może być znaleziona tylko w wyniku pilnego poszukiwania. Jest ona znajdowana i zachowywana tylko przez tych, którzy mają następujące kwalifikacje: cześć (Ps. 25:14; 111:10), właściwą pokorę (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5,6), łagodność (Ps. 25:9), głód i pragnienie sprawiedliwości (Mat. 5:6), uczciwość i dobroć serca (Łuk. 8:15) oraz świętość, „[...] bez której żaden nie ogląda [greckie *horao* – rozpoznać] Pana” (Żyd. 12:14; Mat. 5:8; Ps. 97:11). Tylko ci wystarczająco zainte-

resowani i gorliwi, chcący pilnie szukać, znajdą ceną mądrość Słowa Bożego, która jest „[...] słowami czystymi, srebrem przetopionym, odłączonym od ziemi, siedemkroć oczyszczonym” (Ps. 12:7, BW), a „[...] nabyć ją jest lepiej niż nabyć srebro i zdobyć ją znaczy więcej niż złoto” (Przyp. 3:13-15, BW).

Można jednak zadać pytanie: Jeśli mieliśmy prawdziwy system wiary i czci przez cały Wiek Ewangelii, to czego więcej potrzebujemy? Czy nasi ojcowie tego nie rozumieli? Ci, którzy szukali pilnie i z właściwym nastawieniem serca, otrzymali wiedzę, jaka była im potrzebna w ich czasach (teraźniejszą prawdę), lecz nie wystarczy, abyśmy poznali ją w naszych czasach (jako postępującą prawdę). Tak samo, jak prawda z czasów Noego nie była wystarczająca dla Abrahama lub Jana Chrzciciela, aby poznali ją w swoich czasach lub tak samo, jak zapasy srebra i złota, które były na świecie w czasie odkrycia Ameryki, nie są wystarczające dla dzisiejszego świata. Nasi ojcowie pracowali w tej samej kopalni prawdy Słowa Bożego, lecz nie wyczerpali jej zasobów – dzięki Bogu! Istnieją samorodki symbolicznego złota i srebra, które wychodzą na światło dzienne: „Światłości nasiano sprawiedliwemu [...]” (Ps. 97:11) i „[...] wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach [...]” (1 Tes. 5:4, BT); nawet w naszych czasach (Przyp. 4:18; 1 Król. 10:22; 2 Kron. 9:21; PT 1954, str. 60, par. 4.).



Oplakując Jerozolimę, Jezus podkreślił znaczenie poznania teraźniejszej prawdy (2 Piotra 1:12), kiedy powiedział: „[...] Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi [odrzucili ziemskiego nauczyciela danego przez Boga]” (Łuk. 19:41,42, BW). Chociaż twierdzili, że posiadają prawdę, zaniedbali szukania jej we właściwy sposób i we właściwym duchu (ich dom został spustoszony, Bóg opuścił ich podczas Wiek Ewangelii). Nie poznali czasu swego nawiedzenia (w. 44) – (spiskowali również przeciwko Panu, aby Go zabić). Tak, „[...] światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły” (Jana 1:5). Teraz, podczas zachodzenia Wieków Ewangelii i Tysiąclecia jest to tak samo ważne, a może nawet ważniejsze, abyśmy uważnie słuchali

napomnienia Apostoła (2 Tym. 2:15, BW): „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wykłada należycie słowo prawdy”.

Ludzie, którzy pracują w górnictwie podczas poszukiwania ukrytych skarbów zazwyczaj używają lamp przymocowanych do kasku na głowie i pochylają się nisko, jedynie czasem prostują się. Musimy być pokorni i mieć umysły oświecone Boskim Świętym Duchem (1 Kor. 2:9-16). W Ewangelii Jana 9., czytając, jak niewidomy człowiek cudownie odzyskał wzrok, dostrzegamy ducha nieposłuszeństwa i buntu ze strony faryzeuszy, którzy odrzucali światło, gardząc prawdą, ponieważ ich uczynki były złe. Nie dziwny się, że pod pewnymi względami przypadek tego niewidomego jest typowy dla nas. Kiedy on wyznał swoją wiarę w Jezusa, faryzeusze powiedzieli: „[...] ty nas uczysz? [...]” (Jana 9:34, UBG). Aby zachować swoją pozycję w kościele ten niewidomy mógł milczeć i wierzyć w swoim sercu, lecz byłoby to tchórzliwe i przegapiłby możliwość późniejszej społeczności z Jezusem. Tak jak w przypadku tego niewidomego, my, którzy poświęciliśmy się Bogu i nasze oczy zostały otwarte na rozpoznanie Pańskiej obecności, i błogosławieństwa światła i prawdy, możemy z pewnością powiedzieć: „[...] byłem ślepy, a teraz widzę” (Jana 9:25, BW). Tak, jesteśmy światłością świata.

Kiedy ludzie znajdują srebro w kopalni, wymaga ono oddzielenia od materiałów, które same w sobie mogą być użyteczne lub nie, lecz które w każdym przypadku umniejszałyby wartość cennego metalu, gdyby nie zostały oddzielone. Tak więc musimy nie tylko właściwie badać Słowo Prawdy, lecz także starannie oddzielać od niego wszystko, co mogłoby mu zaszkodzić, niezależnie od tego czy jest użyteczne, czy też nie. Odwróćmy się „od złego”, „[...] Brzydziecie się złem, trzymajcie się [pragnijcie] dobrego” (1 Piotra 3:11; Rzym. 12:9, BW).

My, którzy skosztowaliśmy „dobrego słowa Bożego” (Żyd. 6:5), antytypicznej manny, symbolicznego „pokarmu aniołów” (Jana 6:31-35; Ps. 78:25), nie bądźmy strudzeni regularnym karmieniem się Słowem, które jest na czasie. Nie bądźmy jak niektórzy, podobni do niewiernych Izraelitów w typie (4 Moj. 11:4-6) i nie zaczniemy tęsknić za innym pokarmem dla serca i umysłu. Zamiast uświęcającej prawdy nie pragniemy pokarmu antytypicznego Egiptu – obecnego złego świata, włączając w to systemy błędu (ryby), świecką historię (ogórki), światową naukę (melony – 1 Tym. 6:20), filozofię (pory – Kol. 2:8), sztukę (cebula) i literaturę (czosnek – Jana 17:17). „Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagod-



na, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” (Jak. 3:17, BW).

Tekst z Księgi Przypowieści 2:4,5 przypomina nam, że w wyniku naszego pilnego poszukiwania mądrości zrozumimy konieczność czci dla Jehowy

i znajdziemy zrozumienie Boga (prawdę), którego poznanie jest życiem wiecznym (Jana 17:3; 1 Jana 5:20). Jak ważne jest zatem nasze poszukiwanie prawdziwej mądrości! Jest to dobrze podkreślone w Księdze Ijoba 28. (por. E1, str. 577,578). „Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24, BW). Kiedy znajdziemy prawdziwą mądrość, prawdziwy system wiary i czci, trwajmy w nim wiernie do końca i cały czas postępujmy w świetle prawdy i jej ducha, wiążąc je na naszych palcach (zapisując je w naszych czynach) i wpisując je w nasze uczucia i wolę (Przyp. 7:3).

Nasz drugi werset, Żyd. 5:10,11, mówi o Jezusie – Najwyższym Kapłanie, który został udoskonalony przez lekcję posłuszeństwa. Stając się doskonałym przez bolesne dyscyplinujące cierpienia, jest teraz odpowiednią osobą do pełnienia urzędu Najwyższego Kapłana. Nie powinniśmy myśleć, że w jakimkolwiek czasie Jezus był niedoskonały w sensie grzeszności. Jego udoskonalenie wynikało z nowej natury, spłodzonej podczas chrztu, która wymagała rozwoju. Właśnie w tym celu Bóg dozwolił, aby przyszedł na Niego próby, trudności i nękanie. Bóg wymagał, aby został sprawdzony. Podobnie jest ze wszystkimi poświęconymi dziećmi Bożymi, które z pełną świadomością pozostają posłuszne: „Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27, BW).

POSZUKIWACZE PRAWDY MOGĄ ZAWIEŚĆ

„I został obwieszczony przez Boga jako arcykapłan według porządku Melchisedeka. O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu” (Żyd. 5:10,11, BW).

Czy wzrost wiedzy jest ważny? Z pewnością! Niektórym nie udaje się wytrwać jako poszukiwacze prawdy, ponieważ stają się opieszalymi słuchaczami. W ich wypadku wzrost w okresie następującym po przyjęciu Chrystusa, polega na tym, że nabywają oni (w wielu przypadkach od swoich pastorów) błędny pogląd, że wzrost w łasce, w miłości Bożej, jest wszystkim, do czego powinni dążyć, a wzrost w wiedzy nie jest zbyt ważny. Ten pogląd jest złudzeniem! Prawdą jest, że jeśli porównujemy wzrost w łasce i wzrost w wiedzy, to wzrost w łasce jest ważniejszy. Jeśli nasz wzrost w wiedzy jest duży, ale bez odpowiedniego rozwoju w łasce, będziemy źle rozwinięci

– „[...] wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje” (1 Kor. 8:1, BT; 13:2). Nie oznacza to jednak, że wzrost w wiedzy jest nieistotny, ale musi mu towarzyszyć wzrost w łasce.

Zwróćmy uwagę, jak Pismo Święte podkreśla znaczenie wytrwałości we wzroście w wiedzy u poszukiwaczy prawdy. Na przykład Paweł modlił się za chrześcijan w następujący sposób: „Modlę się zaś o to, aby miłość wasza była coraz większa, żeby jej towarzyszyła prawdziwa mądrość i zrozumienie; byście mogli dostrzegać to, co lepsze [innymi słowy, abyście dzięki waszej wiedzy byli w stanie np. odróżnić prawdę od błędu] [...]” (Filip. 1:9,10, BWP); „Abyście już postępowali w sposób godny Pana, w pełni Mu się podobając, wydając owoce wszelkich dobrych czynów i rosnąc przez głębsze poznanie Boga” (Kol. 1:10, BT). Święty Piotr napisał: „Łaska wam i pokój niech będą udzielone obficie przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego [...] dodajcie do wiary waszej cnotę, do cnoty poznanie. Gdy bowiem będziecie je mieli i to w obfitości, nie uczynią was one bezczynnymi ani bezowocnymi przy poznawaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Komu bowiem ich brak [włączając wiedzę], jest ślepym – krótkowidzem [...]. Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, strzeżcie się, abyście dając się uwieść błędom tych, którzy nie szanują praw Bożych, własnej stałości nie doprowadzili do upadku. Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa [...] [w ten sposób, jeśli ktoś prawidłowo wzrasta w wiedzy, a także w łasce, nie zostanie sprowadzony na manowce błędu]” (2 Piotra 1:2,5,8,9, BT; 3:17,18, BT).

KONSTRUKTYWNA POSTĘPUJĄCA PRAWDA JEST NIEZBĘDNA

Prawda, jaka rozwija się ze Słowa Bożego, nie jest statyczna. Ona postępuje i nie jest zebrana w granicach żadnego z wyznań wiary Ciemnych Wieków. Podobnie wszystkie razem wzięte wyznania wiary z przeszłości nie mogą dać nam prawdy, jaka jest obecnie na czasie. Wiele zarysów prawdy wyszło ze spichlerza, ze Słowa Bożego, na przestrzeni lat od czasu sformułowania wyznań wiary i nadal są wydawane ze spichlerza w naszych czasach, a naszym obowiązkiem i przywilejem jest być na bieżąco z nimi. Wiele doktryn, w które wierzone i których nauczano przez wiele lat, staje się coraz jaśniejszych w świetle naszych czasów. Boski spichlerz pozostaje wypełniony „pokarmem dla myślących chrześcijan”.

Nasz Pastor podał w P1, s. 24; P2, s. 28, że bardzo nierozsądne jest zatem przywiązywanie się do



któregokolwiek z wyznań wiary sformułowanych w Ciemnych Wiekach lub do zasad jakiejkolwiek współczesnej sekty, a następnie w miarę upływu czasu odmawianie szukania dalszego światła z Pisma Świętego. Ten, kto śpiewa: „Dokąd On [Bóg] poprowadzi, pójdę za Nim” i „Przez całą drogę prowadzi mnie mój Zbawiciel”, musi być gotowy do podążania za Nimi. Tylko głupiec mógłby myśleć, że uchwycił już całą prawdę w pigułce, a potem w miarę upływu czasu może przestać szukać dalszej prawdy.

W naszych czasach dziecko Boże w dążeniu do postępującej prawdy nie jest już więcej zależne od snów, wizji, wróżen itp. Wręcz przeciwnie, Apostoł Piotr mówi: „Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach” (2 Piotra 1:19, BW). Podobnie Psalmista mówi: „Twoje [Boże] słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce” (Ps. 119:105, BT).

Poświęcone dziecko Boże ma przywilej i wymaga się od niego, aby chodziło „w światłości” (1 Jana 1:7), tj. ma nadal czynić postępy w świetle. W przeciwnym razie światło, które nie zatrzymuje się w swoim postępie, przejdzie dalej i pozostawi je w ciemności. Trudność wielu polega na tym, że siadają i nie podążają ścieżką światła: „[...] skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu” (Żyd. 5:11, BW).

Mark Twain, pisarz, humorysta i wykładowca, trafnie opisał praktykę przeciętnego poszukiwacza prawdy, która polega na tym, że szuka aż znajdzie to, co przemawia do niego jako prawda, a następnie trzyma się tego wytrwale, niezależnie od dalszych objawień prawdy. Zwróćmy uwagę na poniższe słowa, zaczerpnięte z jego pism: „Kiedy znasz religijną postawę człowieka, wiesz, jakie książki religijne czyta, gdy chce więcej światła, a jakich nie czyta, aby przypadkiem nie otrzymać więcej światła, niż chce. [...] Szukali pilnie, wytrwale, dokładnie, ostrożnie, dogłębnie, z doskonałą uczciwością i wyśmienitym osądem – aż uwierzyli, że bez wątpliwości czy pytań znaleźli prawdę. To był koniec poszukiwań. Mężczyzna spędził resztę swojego życia poszukując pokrycia dachu, którym mógłby ochronić swoją prawdę przed pogodą”.

Jest to rzeczywiście prawdziwy opis drogi obranej przez wielu szczerych ludzi. Wielu pozostaje w sekcie lub denominacji, w której się urodzili i wychowali, nigdy nie szukając dalszej prawdy. W wielu przypadkach nawet nie badają oni doktrynalnych

nauk, z którymi są w ten sposób związani i do których nieświadomie się przyłączają. Gdyby nasi protestancy przodkowie nie wykazali się lepszym osądem i większą wiernością Bogu i Jego świętemu Słowu, pozostaliby pod kontrolą papieżstwa i rzymskiej hierarchii, modląc się do Marii Dziewicy i składając hołd wielkiemu systemowi Antychrysta – „[...] człowiek grzechu [...] tajemnica bezbożności [...], którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyścia” (2 Tes. 2:3-8, BT).

Inni, jak opisano powyżej, *do pewnego stopnia* szukają dalszej prawdy, ale nie badają jej już dalej. Mogą przejść z pierwszej do drugiej klasy w szkole Chrystusowej, lecz mogą być całkiem zadowoleni pozostając tam i nie przechodzą do wyższych klas. W ten sposób nigdy nie cieszą się „twardym pokarmem” Słowa Bożego, nigdy nie „dorastają”, lecz są zadowoleni z tego, że zawsze pozostają niedojrzalymi chrześcijanami, zahamowanymi w swoim rozwoju. Apostoł, mówiąc do niektórych z nich za swoich dni, potępił ich jako „ociężałych w słuchaniu” i powiedział: „Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego. Każdy bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władzę poznawczą wyćwiczoną do rozróżniania dobrego i złego. Dlatego pominiawszy początki nauki o Chrystusie, zwróćmy się ku rzeczom wyższym [...]” (Żyd. 5:11-6:1, BW).

Człowiek, który chce zbudować budynek, byłby uważany za bardzo niemądrego, gdyby cały czas układał i przekładał kamienie węgielne i nigdy nie przechodził do właściwej budowy. Ważne jest, aby starannie położyć fundament, lecz chrześcijanin, który robi właściwe postępy, nie zatrzyma się na tym – nie będzie wiecznie zajęty powracaniem „[...] ponownie do podstaw nauki o odwróceniu się od martwych uczynków i o wierze w Boga. Nauki o obmywaniach, o wkładaniu rąk, o zmartwychwstaniu i o sądzie wiecznym” (Żyd. 6:1,2, BW). Wraz z właściwym wzrostem powinien nadejść czas, w którym będzie on w stanie nauczać innych tych fundamentalnych doktryn, zamiast potrzebować kogoś, kto ciągle będzie go uczył podstawowych zasad.

Jednym z powodów, dla którego wielu osobom nie udaje się wytrwać jako poszukiwacze prawdy, aby właściwie wzrastać w wiedzy w okresie po tym, jak po raz pierwszy przyjęli Chrystusa, jest to, że przyjęli (w wielu przypadkach od swoich pastorów) błędne przekonanie, że wzrost w łasce i w miłości Bożej jest wszystkim, do czego powinni dążyć, na-

tomiast wzrost w wiedzy nie jest zbyt ważny. Ten pogląd również jest złudzeniem! Prawdą jest, że jeśli chodzi o wzrost w łasce i wzrost w wiedzy, to wzrost w łasce jest ważniejszy. Jeśli mamy duży wzrost w wiedzy bez odpowiadającego mu rozwoju w łasce, będziemy źle rozwinięci, koślawi – „[...] wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje” (1 Kor. 8:1, BT; 13:2). Nie oznacza to jednak, że *wzrost w wiedzy jest nieistotny*, jest on ważny pod warunkiem, że towarzyszy mu wzrost w łasce.

CZTERY SŁOWA

„W prawdzie” – „Posiadając prawdę”

Ogólne wyjaśnienia doktrynalne i stosowne do nich napomnienia zostały podane w różnych miejscach w pismach prawdy. Jak wspomniano powyżej, poświęcone dzieci Boże współpracujące ze Służbą Sztandaru Biblijnego (LHMM) opracowały wspólne wyrażenia, których używamy w naszych rozmowach.

W PRAWDZIE – MAJĄC PRAWDĘ

Pierwszy krok – usprawiedliwienie przez wiarę:
Uwierz w Jezusa jako swego Zbawiciela.

Drugi krok – poświęcenie:
Poddaj swoją wolę, aby czynić wolę Bożą.

Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba. A nie dostosowujcie się do tego świata, ale przemieńcie się przez odnowienie waszego umysłu, abyście mogli rozemnać, co jest dobrą, przyjemną i doskonałą wolą Boga.

Rzym. 12:1,2, UBG

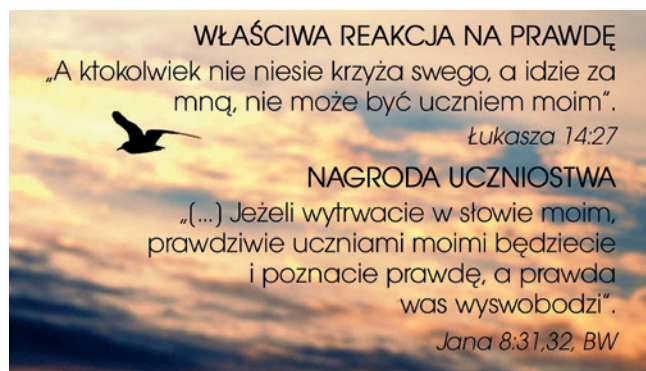
Nasuwa się pytanie! Kiedy składam oświadczenie: „Jestem w prawdzie lub mam prawdę”, tak że przepelnia mnie taka radość, że niektóre z moich poprzednich poglądów zostały zachwiane i niektóre z moich ziemskich interesów mogły ucierpieć, to czy mogę wypowiedzieć te słowa mocno trzymając się ich za wszelką cenę? Pytam: Jaka jest moja rozsądna służba? Bóg Jehowa udziela odpowiedzi w Liście do Rzymian 12:1 (UBG): „Proszę więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest wasza rozumna służba”. W Liście do Rzymian 12. Apostoł zwraca się do tych, którzy byli poganami i napomina tutaj swoich słuchaczy, aby stawiali swoje ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu.

Naturalnie nasuwa się pytanie, do kogo Apostoł się zwracał? Najwyraźniej używa tych słów jako napomnienia nie do świata, lecz do wierzących. Wprowadzenie do tego listu wskazuje, że został on napi-

sany do osób już poświęconych. Tak, wierzący, którzy już poznali PANA i policzyli koszty samoofiary, ale nie oddali się w pełni PANU, mogą jeszcze stać się braćmi „w prawdzie” w pełnym tego słowa znaczeniu. Słowa Apostoła w Liście do Rzymian 12:1 były skierowane do tych, którzy składali swoje ciała w ofierze

żywej, oraz do tych, którzy rozważali podjęcie tego kroku. Równie właściwe byłoby powiedzenie: Bracia – wy, którzy już oddaliście się PANU, proszę was, abyście wypełniali swe śluby poświęcenia, ponieważ ciała wasze są święte i przyjemne Bogu. Tak, poświęcony człowiek nie jest bezmyślnym bigotem, który w prostej wierze przyjmuje Słowo Boże w oparciu o Boski autorytet. Ci, którzy teraz „mają prawdę”, studiując Słowo Boże, mogą czynić postęp na drodze swego poświęcenia, są przyjemni w oczach Boga.

Jakie mamy szczęście, że Boga nie prowokuje do gniewu nic błahego. On patrzy na serce. My jednak nie potrafimy czytać serc, a nasz osąd nie jest dobrze wyważony, więc zazwyczaj jesteśmy zbyt pochopni. Bardzo niewielu z nas bierze pod uwagę wszystkie okoliczności otaczające nas samych i tych, którzy mają prawdę, dlatego wzrost w wiedzy i łasce będzie miał związek ze stopniem okazywanej przez każdego miłości. W miarę jak będziemy wzrastać w bezinteresownej miłości – miłości do dobrych zasad, będziemy stawać się coraz bardziej podobni do Boga: „Utwierdzeni wszelką mocą według potęgi chwały jego ku wszelkiej cierpliwości i wytrwałości, z radością” (Kol. 1:11, BW). Miłość „Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy” (1 Kor. 13:6, BW). O, jakże wielu z oświeconego Bożego ludu straciło częściowo lub całkowicie zainteresowanie prawdą, powróciło do nominalnego kościoła lub do świata. Wielu innych popadło w mniejsze lub większe błędy i spekulacje. Ci z ludu Bożego, którzy usłyszeli i zwrócili uwagę na napomnienie: „Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się” (Abak. 2:3, BW), zostali uspokojeni i trwali mocno w prawdzie na czasie, pomimo wszystkich pozornych opóźnień i wynikających z nich zamieszania i rozczarowań oraz popadnięcia wielu innych w mniejszą lub większą niewiarę, światowość, błąd i spekulacje. Dzięki posiadaniu prawdy, oni uświadamiają sobie i mają pełne upewnienie wiary, że żaden z elementów tego widzenia, w tym zniszczenie imperium Szatana i ich ostateczne wyzwolenie, nie będzie się opóźniać



poza wyznaczony przez Boga czas. Cała Ziemia zostanie napełniona wiedzą o niezrównanej Bożej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, zmanifestowanej w prawdzie i w jej duchu: „Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze

wody napełniają” (Abak. 2:14; Iz. 11:9; 60:1).

Bóg Jehowa nie zamieszkał w wyznaniowych bożkach czy ich twórcach przez swoją prawdę i jej ducha. Przeciwnie, przez swoją prawdę na czasie i jej ducha, zamieszkał w swoim uświęconym prawdziwym Kościele, PAN znajduje się w swojej Świętej Świątyni. Pod przywództwem Jezusa tylko oni są depozytariuszami prawdy na czasie. Tylko oni mają właściwe zrozumienie prawdziwych wyroków Bożych, każdego słowa, które jest prawdą i które z pewnością wypełni się w słusznym dla Boga czasie. Dlatego wszyscy są napominani, aby w Jego obecności pozbyć się swoich sprzecznych dogmatów, teorii, opinii i wytworów myśli, tak jak jest to przedstawiane w prawdzie na czasie przez Jego prawdziwy Kościół (niech cała ziemia milczy przed Nim).

Jako poświęcone dzieci Boga Jehowy, „w prawdzie”, „posiadające prawdę”, powinniśmy właściwie reagować na słowa z Łuk. 14:27 (BW): „Kto nie dźwiga krzyża swojego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim”.

Nagrodą za trwanie w uczniostwie jest: „[...] poznacie prawdę [...]” (Jana 8:32), a NIE: będziecie jak ci, którzy „[...] zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą” (2 Tym. 3:7, BW). Oto błąd, który wielu popełnia: nie trwając w Słowie PANA, zagłębiają się w różne ludzkie filozofie, które ignorują lub wypaczają Słowo PANA i tworzą przeciwstawne teorie. Dla tych, którzy szukają prawdy wśród tych ludzkich teorii, nie ma obietnicy, że oni kiedykolwiek ją znajdą i faktycznie nigdy jej nie znajdują.

Jeśli, jako gorliwi i szczerzy uczniowie będziemy trwać w Słowie PANA, to rzeczywiście „poznamy prawdę”, zostaniemy „utwierdzeni w teraźniejszej prawdzie [prawdzie na czasie]”, będziemy „ugruntowani i utwierdzeni” w prawdzie; będziemy „mocni w wierze” i będziemy w stanie podać powód „nadziei, która w was jest”; będziemy „bojowali o wiarę raz świętym podaną”; będziemy prowadzić „dobry bój”; złożymy „dobre wyznanie” i wytrwale będziemy cierpieć „złe, jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa”, aż do końca naszego boju

(2 Piotra 1:12; Kol. 1:23; 2:7; 1 Piotra 5:9; 3:15; 1 Tym. 1:18; 6:13; 2 Tym. 2:3).

Posiadając prawdę, jesteśmy wolni od strachu, który obecnie dostrzegamy na całym świecie, kiedy wielkie systemy cywilne i kościelne, które tak długo rządziły światem, są strasznie wstrząsane: „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale” (Łuk. 21:25, BW). Myślący ludzie, którzy nie rozumieją planu Bożego, boją się możliwego rezultatu anarchii i terroru. Ich niepokój wzrasta, gdy jesteśmy blisko tego niezwykłego i okropnego punktu kulminacyjnego wielkiego Czasu Ucisku świata (Dan. 12:1; Mat. 24:21), do którego szybko się zbliżamy. O tak, szukamy Bożych instrukcji podanych w Ps. 141:3 (BWP): „Przy ustach moich postaw, Panie, strażę i wartę przy bramie warg moich”.

Bóg obiecał, że Jego posłuszny lud otrzyma dobrze doprawioną prawdę na czasie. Jej obfitość będzie tak wielka, iż z powodu swych ograniczonych możliwości, nie będzie w stanie przyjąć i przyswoić jej całej, zanim pojawi się więcej nowej prawdy. „Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem Jezusem Chrystusem” (1 Jana 1:3, BW).

Niechaj wszyscy synowie Boży pamiętają o tym, jak ważna jest szczerłość, „prawdy ukrytej”, gdy zbierają się razem jako wierzący, aby studiować

Boskie Słowo i pomagać sobie nawzajem. „I nie czyńcie nic z kłótności ani przez wzgląd na próżną chwałę [...]”, lecz niech każdy uważa drugiego za lepszego od siebie (Filip. 2:3, BW) – starając się, na ile to możliwe, widzieć w sobie nawzajem to, co dobre, szlachetne i prawdziwe. Niech każdy stara się strzec swoje własne serce i poznawać swoje własne wady. W ten sposób niech osobista pokora i miłość do braci dotrzymują kroku naszemu wzrostowi w wiedzy o Boskich sprawach. Bądźmy pewni, że w obecnym czasie wszyscy, którzy nie mają ducha pokory, cierpliwości, łagodności, braterskiej uprzejmości i miłości, z pewnością zostaną oddzieleni (1 Jana 2:19). Niektórzy nie znajdą się wśród tych, którzy są tworzeni jako klejnoty. Zostaną wymazani z księgi żywota (Obj. 3:5). Klejnoty, które Pan tworzy, będą czyste i bez skazy. W oczach Ojca mają być bez zarzutu w kwestii miłości, a doskonała miłość nie tylko odrzuca bojaźń, lecz także samolubstwo, wrogość, urazę i złe mowy, jak również miłość własną i pychę. Bóg łaskawie uznaje je za bardzo cenne dla Niego, jako należące do Niego w szczególnym znaczeniu. „Będą moimi, mówi PAN Zastępów, w dzień, gdy będę tworzył klejnoty moje [...]” Mal. 3:17, KJV.

Niech Pan błogosławi nasze studiowanie prawdy, która coraz bardziej rozwija się przed nami wszystkimi, abyśmy wzrastali w wiedzy i łasce, i abyśmy byli użyteczni w Jego służbie!

BS 2024, s. 82-88

ROZMYŚLANIE O SŁUDZE BOGA JEHOWY, KTÓRY UMIERA MŁODO

„Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. Jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali”
– Efez. 2:9,10 (UBG).

PASTOR Jolly zwraca naszą uwagę na następującą myśl. „Człowiek jest śmiertelny. To jest jego problem. On umrze!”. Tak, nawet po wprowadzeniu antybiotyków i cudownych leków żaden człowiek nie może odwlekać swojej śmierci w nieskończoność. Żaden człowiek nie może powrócić z grobu. Moc życia należy do Stwórcy, a nie do stworzenia. „Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. I człowiek stał się żywą duszą” (1 Moj. 2:7, UBG). Księga Ijoba 14:1 (UBG) mówi: „Człowiek, urodzony przez kobietę, ma dni niewiele i ma pełno kłopotów”. Poświęcone dziecko Boże nie może określić ilości swoich dni. Kiedy

oddajemy swoje życie w poświęceniu, dokonujemy tego przez oddanie naszego niewielkiego wszystkiego w ręce Boga, by się o to troszczył i miał nad tym nadzór.

Musimy pamiętać, że ci, którzy poświęcają się na warunkach wyborczego, czyli selektywnego zbawienia podczas rozszerzonego dzieła Żniwa Wieku Ewangelii, poświęcają się aż do śmierci. Oddajemy nasze małe wszystko Bogu, by mógł z niego korzystać tak długo, jak zechce. Jako członkowie przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, mamy teraz pić z potoku doświadczeń z nadzieją, że zgodnie z wyborczymi zasadami poświęcenia okażemy się Poświęconymi Obozowcami Epifanii.

Czas kiedy nasz drogi Mistrz pił z tego strumienia już minął, ale lekcje i zachęty z tego płynące są wciąż przed nami w Piśmie Świętym. Pijemy z tego strumienia doświadczeń, aby nauczyć się lekcji, które są niezbędne do naszego przygotowania się do Królestwa. Nie wystarczy, że skosztowaliśmy strumienia doświadczeń, że nauczyliśmy się czegoś o posłuszeństwie, że przetrwaliśmy pewne próby, że przy niektórych okazjach przez to, co wycierpieliśmy nauczyliśmy się posłuszeństwa. Musimy nadal pić, aż będziemy mogli z radością powiedzieć Ojczy, bądź wola Twoja, a nie nasza! Jeśli w ten sposób nie będziemy pić z potoku, nie będziemy mieć udziału w chwale, która ma nastąpić.

Niektórzy z ludu Bożego, nie rozumieją tej sprawy w jej prawdziwym świetle. Są skłonni modlić się, aby zostały im oszczędzone próby i pokusy, podczas gdy powinni rozumieć, że próby i trudności poświęconych są świadectwem Ducha, że są dziećmi Bożymi i są przez Niego szkoleni i przygotowywani do chwalebego udziału w Królestwie, do którego On nas powołał. Przywilejem poświęconego dziecka Bożego jest cierpieć i uczyć się znosić trudności jak dobry żołnierz, a także oceniać swoje próby i trudności z właściwego punktu widzenia i uważać je za wielką radość, gdy przychodzą.

W przypadku choroby i śmierci Łazarza, nasz Pan oświadcza podobnie, że nie były one spowodowane grzechem ze strony Łazarza, ale że z dozwolenia Bożego stało się to dla chwały Bożej. Podobnie w innej lekcji (Jana 9:3, BW) nasz Pan oświadcza, że fakt, iż człowiek ten urodził się niewidomy, nie był spowodowany grzechem, lecz przeciwnie, „[...] aby się na nim objawiły dzieła Boże”. Tak, cud ten stanowił niezbitą dowód Boskiej mocy objawionej przez Chrystusa i był świadectwem prawdziwości Jego roszczeń do Mesjaństwa.

Powiedziawszy to, nie zaprzeczamy, że grzech często sprowadza chorobę. Wręcz przeciwnie, potwierdzamy to i potwierdzamy ten pogląd słowami naszego Pana skierowanymi do jednego z tych, których uzdrowił: „[...] Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz więcej, aby nie przydarzyło ci się coś gorszego” (Jana 5:14, UBG). Drodzy bracia, nie przypisujemy Szatanowi kłopotów, których doświadczamy. Cieszymy się, że jest on ograniczony i pod kontrolą, ponieważ wraz ze słabościami, z którymi się rodzimy, mamy wystarczającą ilość złego usposobienia i słabości otrzymanych przez dziedziczenie. One występują w relacjach nie tylko między rodzicem, a dzieckiem, ale także między bliźnimi. Rzeczywiście możemy się cieszyć, że szatańska moc zwodzenia nie jest dopuszczana do zanie-

czyszczania naszych umysłów wbrew naszej woli, chyba że pozwalamy im okazywać sympatię złym rzeczom i kontaktować się z nimi. Możemy się również cieszyć, że choroba i śmierć działające na człowieka nie są całkowicie podporządkowane Księciu Ciemności. Chociaż Pismo Święte oświadcza, że moc Szatana jest skierowana na prowadzenie do śmierci, pokazuje nam również, że nie ma on tej mocy w sposób nieograniczony, ale może z niej korzystać tylko pod Bożymi ograniczeniami i restrykcjami. Życie i śmierć poświęconego dziecka Bożego jest w rękach Boga! Nie Szatana.

Przyjrzyjmy się pokrótce naszemu przyjacielowi Ijobowi. Przypadek Ijoba jest kolejną ilustracją chorób i nieszczęść różnego rodzaju, które nie były karami za grzech, ale raczej próbami wierności Bogu, ponieważ mamy własne świadectwo Ijoba o jego miłości do Boga, jego zaufaniu do Niego i jego wiernym poleganiu na Nim: „[...] choćby mnie zabił, jeszcze będę mu ufać [...]” (Ijoba 13:15, UBG). Co więcej, w tej samej kwestii mamy świadectwo Boga na korzyść Jego sługi Ijoba, ganiące jego przyjaciół, którzy błędnie twierdzili, że choroba i nieszczęścia Ijoba były karą za grzech.

Jako poświęcone dzieci nie jesteśmy już zaślepieni, ale nie możemy jeszcze w pełni zrozumieć metody, według której prowadzone są rachunki Boskiej sprawiedliwości. Przywilejem poświęconych jest powiedzieć: „Cóż oddam PANU za wszystkie jego dobrodziejstwa, które mi wyświadczył? Wezmę kielich zbawienia i będę wzywać imienia PANA. Moje śluby [wypełnienie przymierza poświęcenia i ślubów podrzędnych] złożone PANU wypełnię teraz przed [dla dobra] całym jego ludem” (Ps. 116:12-14, UBG). Podobnie jak w przypadku Jezusa będzie to oznaczać, wierność w codziennym umieraniu (1 Kor. 15:31), nawet aż do samej śmierci, chociaż „cenna jest w oczach PANA śmierć jego świętych [Jego poświęconych świętych]”.

Jako chrześcijańscy żołnierze tocimy „bój wiary” w każdej sferze. Jest to walka pod zwierzchnictwem niewidzialnego Wodza i przeciwko niewidzialnemu Nieprzyjacielowi. Wodza naszego zbawienia rozpoznajemy tylko okiem wiary i tylko przy pomocy Słowa Bożego otrzymujemy Jego instrukcje. Dzięki temu jesteśmy w stanie rozpoznać przebiegłego przywódcę, który nam się sprzeciwia. Jest to walka, która może być skutecznie prowadzona tylko wtedy, gdy towarzyszy jej żarliwa modlitwa i ciągła czujność. I możemy zawołać: „[...] dzięki niech będą Bogu, który nam dał zwycięstwo przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Kor. 15:57, UBG).

Bez względu na to, jak długo mamy tchnienie życia, trzymamy się blisko wiary, którą musimy

mieć, aby być prawdziwymi żołnierzami. Ta wiara nie jest jedynie intelektualną wiarą w Boga, ale raczej zarówno intelekt jak i uczucia muszą być tu zaangażowane. Niektórzy mają tylko wiarę opartą na intelekcie, inni mają tylko przymioty serca. Jednak żadna z tych alternatyw nie jest wystarczająca, żadna z nich nie wytrzyma ognistej próby. Jeśli ktoś chce wytrwać do końca (bez względu na wiek) i zdobyć obiecaną nagrodę intelekt i uczucia muszą występować razem. Próba naszej wiary, do której odnoszą się nasz Pan i Apostołowie, jest próbą nie tylko naszego intelektualnego uznania Boskiej prawdy, ale także próbą ufności naszego serca wobec Boga i Chrystusa. Wiara każdego prawdziwego dziecka Bożego będzie w obu tych aspektach poddana ciężkiej próbie i jako wierny żołnierz nie powinno ono zaniedbać uzbrojenia się na ten konflikt.

Jeśli atakowany jest intelektualny fundament naszej wiary, powinniśmy upewnić się, że mamy

potwierdzenie: „tak mówi Pan” dla każdego elementu naszej wiary. Niech jedynie Słowo Boże rozstrzyga każdą kwestię. Niech żadne ludzkie filozofie, jakkolwiek pomysłowe by nie były, nie wprowadzają nas w błąd. Bo jeśli fundament wiary zostanie zachwiany, to, gdy uderzą w nią wichry i powodzie przeciwności, nadbudowa nie wytrzyma (Mat. 7:24-27). Wątpliwości i strach spowodują jej drżenie, a gdy zostanie w ten sposób osłabiona, czujny Przeciwnik z pewnością wyśle na nią podmuch pokusy i dusza znajdzie się w wielkim niebezpieczeństwie.

Tak jak pewna jest śmierć, tak samo pewne jest życie w obiecanym zmartwychwstaniu. Jako dzieci Jehowy oddajemy nasze małe wszystko, co obejmuje również czas naszej śmierci, pod Jego opiekę. Kiedy życie staje się wspomnieniem, wspomnienie staje się skarbem.

BS 2024, s. 88-89

ŚWIAT WYPEŁNIONY GRZECHEM

„Każdy, kto popełnia grzech, przekracza też prawo, ponieważ grzech jest przekroczeniem prawa”. 1 Jana 3:4, UBG

Co sprawiło, że ludzki spryt wyostrzył się do tego stopnia, że tak wielu ma trudności z uczciwością, wykorzystując każdą okazję do zdobycia nieuczciwego zysku?

Dlaczego nie zadziałały ogromne fundusze wydane na złagodzenie głodu, ubóstwa i chorób na świecie oraz na to, by pustynie świata zakwitły jak róże? Odpowiadamy: Grzech! Grzech zniszczył pierwotne Boskie podobieństwo miłości w ludzkim sercu i zamiast niego wszczepił przeciwne mu usposobienie samolubstwa. Czytamy: „Oto zostałem zrodzony w nieprawości i w grzechu poczęła mnie moja matka” (Ps. 51:5, UBG). Dotyczy to całej ludzkiej rodziny.

Chociaż duże sumy pieniędzy są rozdzielane, na przykład w ramach pomocy zagranicznej i wiele osób hojnie wspiera cele charytatywne, to prawdą jest również to, że często rozwiązujemy problemy jedynie powierzchownie. Bogate rozwinięte kraje często przypisują sobie zasługi za dostarczanie za granicę pomocy na rzecz rozwoju, podczas gdy

GRZECHY I CNOTY

POŻĄDANIE czy CZYSTOŚĆ
ZACHŁANNOŚĆ czy WSTRZEMIĘZLIWOŚĆ
CHCIVOŚĆ czy DOBROCZYNNOŚĆ
LENISTWO czy PRACOWITOŚĆ
GNIEW czy CIERPLIWOŚĆ
ZAZDROŚĆ czy ŻYCZLIWOŚĆ

w tym samym czasie ich firmy zbrojeniowe zagarniają tysiące milionów dolarów ze sprzedaży niszczycielskiej broni. Na poziomie indywidualnym ogromna nadwyżka bogactwa jest wydawana na samozadowolenie: dobra konsumpcyjne, rozrywkę, a także na bezprawne

dążenia, takie jak nadużywanie narkotyków i pornografia.

Przez większą część tego stulecia świat wołał: „Pokój, pokój”, lecz samo przez się jest oczywiste, że nie ma pokoju (Jer. 6:14). Wiele narodów coraz bardziej przygotowuje się do wojny. Dlaczego? Ponieważ, pomimo blasku cywilizacji, świat dobrze zna swój własny egoizm, chciwość i żądzę władzy i uważa, że innymi również rządzi egoizm i chciwość. Dlatego też, przy wszystkich deklaracjach przyjaźni, wiele rządów świata nie ufa i nie wierzy sobie nawzajem.

Grzeszne sposoby postępowania są przedstawione w wielu scenariuszach. Przypomnijmy, że Biblia wielokrotnie używa słów ziemia, niebo, góra, morze

w sposób symboliczny. Ziemia reprezentuje zorganizowane społeczeństwo, góry przedstawiają królestwa, jako podstawę tego zorganizowanego społeczeństwa, a morza reprezentują niespokojne masy ludzi, które nieustannie starają się pochłoniąć społeczną „ziemię”.

W tym samym symbolicznym znaczeniu niebiosa reprezentują kościelne władze świata – kościelnictwo. Znak pojawiający się na niebie oznacza, że początek sądów Chrystusa dosięgnie kościelnych systemów naszych czasów. Płonący ogień sądu najpierw objawi się w sprawach i w kręgach kościelnych. Ludzie stopniowo będą dostrzegać, że nowy rząd sprawuje władzę, a jego polityka jest prawem – „sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi” (Iz. 28:17). Ze względu na to, że w wyniku upadłego stanu człowieka niesprawiedliwość jest powszechna, sumienie całego świata zostanie obudzone, ożywione, a strach i lęk ogarną wszystkie klasy na całym świecie.

Ponadto należy pamiętać, że wszystkie narody na Ziemi mają bardzo powierzchowne i błędne poglądy na temat Mesjasza, na cel Jego drugiego przyjścia i Królestwa. „Doktryny diabelskie”, wprowadzone do kościelnych wyznań wiary podczas Ciemnych Wieków, tak podważyły ważność Słowa Bożego, że większość ludzi boi się wszechmocnego Boga, drży przed Nim jako wszechmocnym wrogiem, zamiast uświadamiać sobie, że jest On Bogiem wszelkiej łaski i Ojcem wszelkiego miłosierdzia, od którego pochodzi wszelki dobry i doskonały dar (Jak. 1:17). Oczy świata zostały zaślepione na dobroć Boga. Okropny lęk w sercach ludzkości sprawi, że będą płakać ze strachu, gdy dostrzegą sprawiedliwe sądy Chrystusa obejmujące całą Ziemię.

Jako poświęcone dzieci Boże zrozumiejmy prawdziwe znaczenie wersetu z 2 Piotra 3:12, BW: „[...] niebiosa w ogniu stopnieją [...]” i 2 Piotra 3:10: „[...] a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą”. Nie popełniamy błędu naszych przodków, zakładając, że te opisy oznaczają literalne spalenie literalnej Ziemi. Wręcz przeciwnie, powinniśmy zdać sobie sprawę, że symboliczna ziemia i symboliczne niebiosa mają zapłonąć i przeminąć z wielkim zamieszaniem, podczas gdy fizyczna Ziemia pozostanie praktycznie taka, jaka jest i zacznie podlegać przekształcającym wpływom restytucji pod rządami nowego Króla i Odnowiciela wszystkich rzeczy – Chrystusa. Należy zauważyć, że św. Piotr wspomina, iż ogień najpierw przyjdzie na niebiosa, a potem dotrze do ziemi, w tej samej kolejności, tak jak określił to Je-

„Gdyż od najmłodszego do najstarszego wszyscy oni myślą o wyzysku; zarówno prorok jak i kapłan - wszyscy popełniają oszustwo. Czy się wstydzą, że popełnili obrzydliwość? Oni nie potrafią się wstydzić, nie umieją także się rumienić. Dlatego padną wśród poległych, runą, gdy ich nawiedzę – mówi Pan”.

Jer. 6:13,15 (BW)

zus. Znak – manifestacja płonącego ognia sądenia pojawi się na niebiosach, a następnie znak Syna Człowieczego jako sędziego będzie widoczny coraz bliżej ziemskich spraw, tak aby całkowicie oczyścić je ze wszystkiego, co grzeszne, samolubne i niesprawiedliwe. Tak

jak nam powiedziano, że żywioły rozpalone ogniem stopią się.

Pismo Święte obrazowo opisuje nasz obecny stan. W Joela 3:9-12 (UBG) mamy podany opis tego, co się teraz dzieje. Nasze komentarze znajdują się w nawiasach. W wersecie 9. czytamy: „Rozgłoście to wśród pogan [narodów], ogłoście [uświęćcie się] wojnę, pobudźcie wojowników, niech przybędą i niech wyruszą wszyscy mężowie waleczni” (w nawiasach uwagi Rotherhama). Werset 10.: „Przekujcie wasze lemiesz na miecze, a wasze sierpy na oszczerpy; kto słaby [narody], niech powie: Jestem silny”. Werset 11.: „Zgromadźcie się i przyjdźcie, wszystkie okoliczne narody [narody w ogólności] – zbierzcie się. Sprowadź tam, PANIE, swoich wojowników”. Werset 12.: „Niech poganie się ockną i nadciągną na Dolinę Jehoszafata [Jehowa osądził]. Tam bowiem zasiądę, aby sędzić wszystkie okoliczne narody”.

„Dolina Jehoszafata” jest symbolem nadchodzącej wielkiej walki, która zakończy panowanie księcia ciemności i przygotuje drogę dla Królestwa Mesjasza. Wielki Czas Ucisku, który w postaci pierwszej wojny światowej po raz pierwszy spadł na chrześcijaństwo – na narody, uważające się za ulubieńców Nieba i który przyspieszył w drugiej wojnie, i postępuje dalej aż do ogólnego załamania prawa, porządku i moralności, ma dokonać swego dzieła zniszczenia roszczeń fałszywej cywilizacji podającej się za chrześcijaństwo. Dzięki Bogu za zapewnienie dane w Jego Słowie, że ten czas zostanie skrócony.

WIELKA POTRZEBA ODWAGI

W życiu chrześcijańskim bardzo potrzebna jest odwaga. Ze względu na pozycję Boskiej sprawy na świecie, musimy być odważni, aby ją wspierać. Dlatego mówimy, że Boża sprawa potrzebuje naszej odwagi, aby mogła być rozwijana. Prawdą jest, że Bóg, będąc samowystarczalny, mógłby z łatwością obyć się bez naszej służby dla Jego sprawy. Gdyby zechciał, mógłby usunąć wszelką opozycję i wszystkich przeciwników. Mógłby, gdyby zechciał zapisać swoją wolę na niebie w sposób widoczny dla człowieka i tym sposobem zrezygnować z naszego głoszenia ewangelii światu. Jeśli taka byłaby Jego wola, mógłby posłać legiony aniołów posiadających moc, aby po-

wstrzymać wszelką opozycję, a tym samym pokazać, że nie potrzebuje nas do realizacji swych celów. Jednak z tego samego powodu, dla którego pozwala, by rozwój Jego sprawy potrzebował ofiar ze strony Jego ludu, Bóg prowadzi swą sprawę na świecie tak, by wymagała naszych odważnych czynów do pokonania jej wrogów oraz zmuszenia ich do ucieczki. To ze względu na obecne i przyszłe dobro Jego wybranych, a także ze względu na przyszłe dobro niewybranego świata, pozostawia On swoją sprawę na świecie tak, by jej rozwój wymagał przejawiania przez nas odwagi. Dlatego Bóg pozwala, by prawda była fałszywie przedstawiana, abyśmy mogli jej bronić. Pozwala, by Jego lud był źle traktowany, abyśmy mogli go ratować. Pozwala, by sprawiedliwość była poniżana, abyśmy mogli ją stawiać wysoko i pozwala, by sprzeciwiano się świętości, aby mógł prowadzić wojnę na jej korzyść. A w warunkach, które Bóg ma teraz przyjemność roztaczać, gdybyśmy nie weszli odważnie w konflikt, sprawa Boża, mówiąc po ludzku, byłaby uciskana do stanu, w którym nie przynosiłaby żadnych korzyści. Bóg, wiedząc, że może polegać na wiernych wybranych klasach, które staną po stronie Jego sprawy, z przyjemnością pozostawił ją w stanie wymagającym ich odwagi, aby mogli ją wspierać. Co więcej, ci wybrani potrzebują odwagi. Potrzebują jej, aby zademonstrować swoją lojalność i samoofiary w warunkach znoszenia sprzeciwu, w jakich znajduje się sprawa Boża. Potrzebują jej, by właściwie sprostać tym warunkom. Potrzebują jej jako części wyposażenia ich charakteru, dopasowującego ich do obecnych i przyszłych misji oraz potrzebują jej, aby okazać się zwycięzcami. Bracia potrzebują odwagi tych wiernych poświęconych, aby oni niesli im prawdę, zachęcali ich do chrześcijańskiej walki i pomagali im w zwycięstwie nad wrogami. Świat potrzebuje przejawiania przez nich tej zalety, ponieważ światu przynosi to teraz pewną potrzebną pomoc i błogosławieństwo i z pewnością okaże się dla niego błogosławionym przykładem, gdy stanie na próbie do życia w następnym wieku – Wieku Tysiąclecia.

Jednak najpotężniejszym sprzymierzeńcem Szatana w walce przeciwko nam jest nasze biedne, naturalne i zdeprawowane ciało. Przez deprawację ciała on stara się doprowadzić nas do grzechu i błędu; a przez jego naturalne, chociaż niegrzeszne i niebłędne skłonności, stara się skusić nas do samolubstwa i światowości. Tym, co sprawia, że nasze ciało staje się naszym najgorszym wrogiem, jest fakt, iż jest ono częścią nas samych, początkowo najsilniejszą częścią nas samych. Z tego powodu musimy być silniejsi od siebie samych, aby je pokonać. Ciało byłoby niemożliwe do przewyciężenia, bez względu na to, jak odważni bylibyśmy, gdyby nasz Pan Jezus nie wzmocnił naszej nowej woli do tego stopnia, by stała się silniejsza niż nasze ciało. Z pewnością wymaga On od nas, abyśmy oprócz innych łask

ćwiczyli naszą odwagę w walce tak, żebyśmy mogli toczyć zwycięski bój. Nie lekceważmy naszego ciała jako nieistotnego wroga. Ze wszystkich trzech jest ono najbardziej natarczywe i wytrwałe. Kiedy Szatan jest całkowicie pokonany przez naszą skuteczną walkę, zostawia nas na jakiś czas w spokoju. A gdy na każdym kroku udaremniamy wysiłki świata, by nas pokonać, świat rezygnuje z walki, przynajmniej na jakiś czas. Lecz ciało nigdy się nie poddaje. Odparte na jednym punkcie, uderza w inny i w ten sposób prowadzi nieustanną walkę, nigdy się nie poddając, dopóki nie zostanie faktycznie uśmiercone, co zajmuje całe życie. Diabeł, świat i ciało walcząc przeciwko nam, manipulują różnymi formami grzechu, błędu, samolubstwa i światowości. To właśnie są wrogowie naszej nowej woli! Ponieważ oni nie tylko celowo wprowadzają w błąd jako nasi osobisci wrogowie, lecz sterują bezosobowymi wrogami, takimi jak nasze upadłe cechy zwalczające naszą odwagę: jak strach zilustrowany przez uczniów w Getsemane podczas aresztowania naszego Pana i jak zarozumiałość okazana przez Piotra na dworze najwyższego kapłana. Chociaż jesteśmy otoczeni przez świat potężnych wrogów, zachowujmy nadal odwagę, wiedząc, że nasz Bóg i nasz Wódz są potężniejsi od nich, i są po naszej stronie.

W sferze religijnej należy wykazać się wysokiej klasy odwagą, aby przewyciężyć opozycję. Gdy początkujący chrześcijanie odwracają się od grzechu ku sprawiedliwości i wierze w Chrystusa jako Zbawiciela, to niemal zawsze na swej drodze są narażeni na oczernianie, wyśmiewanie i ostracyzm. Te i inne prześladowania nasilają się, gdy ktoś poświęca się i wiernie stara się wypełniać swe poświęcenie. Staranie się o wypełnianie tego poświęcenia, szczególnie przez badanie prawdy i przez dawanie świadectwa prawdzie przeciwko błędowi, sprowadza prześladowania, które wymagają wielkiej odwagi, aby im sprostać i je przewyciężyć. Zerwanie z nominalnym kościołem i wycofanie się z niego w Duchu Pańskim wymaga niezwyklej odwagi, zwłaszcza gdy ono prowadzi do zerwania czułych więzi, do kłopotów rodzinnych, biznesowych i społecznych oraz do prześladowań i społecznego ostracyzmu. A po przyjęciu do prawdy, w kręgach prawdy, taka osoba często styka się z warunkami wśród braci, których nie aprobuje i nie może aprobować, lecz musi się im sprzeciwić. Kiedy te warunki obejmują uporczywie trwający rewolucjonizm przeciwko Pańskiej prawdzie i zarządzeniom oraz zmuszają do oddzielenia się od najbardziej kochanych osób, wymaga to odwagi, by „wziąć byka za rogi i złamać mu kark” w wynikającej z tego walce, tj. odmówić społeczności z grzeszącymi, wydać ich odpowiedniemu człowiekowi i porzucić ich Azazelowi na pustyni, odmawiając im wszelkiej braterskiej pomocy i łaski, dopóki ich cielesne umysły nie zostaną zniszczone. Tak łatwo (dla cia-

ła) jest pozwolić, aby taki rewolucjonizm trwał bez przeszkód, ponieważ oszczędziłoby to wielu bólów serca. Jednak właściwe postępowanie w tych okolicznościach wymaga od nas odwagi, aby stłumić nasze cielesne uczucia i odważnie pozwolić nowemu sercu, umysłowi i woli w pełni trwać w posłuszeństwie wobec stosownej woli Pana. Z pewnością próby, karania i pokusy wąskiej drogi, jakimi dręczą Diabeł, świat i ciało wymagają od wiernych wykazania się niezwykłą odwagą.

SKRÓCENIE CZASU UCISKU

Pismo Święte sugeruje, że jeśli te dni ucisku nie zostałyby skrócone, żadne ciało nie zostanie wybawione. Nie wiemy, czy oznacza to jakąś ograniczoną formę wojny nuklearnej. Lecz ze względu na *wybranych* – na mocy Królestwa Wybranych Boga, które będzie ustanowione, te dni zostaną skrócone (Mat. 24:22), to znaczy ograniczone, zanim całkowite zniszczenie ogarnie ludzkość.

Wówczas nadejdzie panowanie Księcia Pokoju i jak zapowiadają prorocy, będzie On podobny do Salomona, który nie prowadził wojen, a przed którym ugięło się każde kolano i każdy język go wyznał (Iz. 9:6,7; Łuk. 11:31). Chrystusowe Królestwo sprawiedliwości będzie Królestwem pokoju, zbudowanym na gruzach pozostawionych przez skutki obecnego czasu ucisku. Te myśli nasuwają pytania: Czy Pismo Święte przeczy samo sobie? Co miał na myśli Wielki Nauczyciel, gdy oświadczył: „Nie mnie mającie, że przyszedłem, przynieść pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz” (Mat. 10:34, BW)? Odnosił się prorocznie do skutku, jaki Jego łaskawe poselstwo miłości i łaski wywołała *na świecie podczas panowania grzechu*. Dobrze wiedział, że Szatan – książę ciemności, będzie sprzeciwiał się nie tylko Jemu, ale także Jego naśladowcom. Przepowiedział, że każdy, kto będzie żył pobożnie, będzie znosił prześladowanie (Mat. 24:9,10; 2 Tym. 3:12) i tak jest. Dziewiętnaście stuleci to udowodniło! On posłał swoich naśladowców, by tak jak On, bez broni, byli czynicielami pokoju, aby pomagali innym, aby dążyli „[...] do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Żyd. 12:14, BW). Swoim naśladowcom zwracał uwagę, że „[...] wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną” (Mat. 26:52, BW).

Dobra nowina o nadchodzącym Królestwie pokoju i miłości – Królestwie, które ma błogosławić cały świat i wypełnić anielskie proroctwa, jak na ironię wydaje się irytować świat – nie tylko niewierzących, bezbożnych, lecz niestety wielu wyznaniowych chrześcijan, którzy mają własne plany i teorie do zrealizowania, a wiele z nich jest sprzecznych z przesłaniem ewangelii. Ciemność, mniej lub bardziej zmieszana z samolubstwem, nienawidzi światła, prawdy i miłości Bożej. Nie chce też przyjść do światła, aby

jej uczynki ciemności, samolubstwa, ambicji, hipokryzji i anarchii nie zostały ujawnione.

Co więcej, słowa Pana były proroctwem dotyczącym *narodów*. Co doprowadziło nas do obecnego stopnia „cywilizowanego zdziczenia”? Co na przykład sprawia, że tak wiele z międzynarodowych korporacji stało się „rekinami”, agresywnie dążącymi do przejęcia swoich konkurentów? Co sprawiło, że ludzki spryt wyostrzył się do tego stopnia, że tak wielu ma trudności z uczciwością, wykorzystując każdą okazję do nieuczciwego zysku? Prawodawcy nie są w stanie tworzyć nowych przepisów o wystarczającym zakresie i wystarczająco szybko, aby nadążyć za inteligentnymi i innowacyjnymi metodami obchodzenia prawa, zwłaszcza w dobie ogólnoswiatowego Internetu i wielu form elektronicznego handlu. Handel elektroniczny odnosi się do kupna i sprzedaży towarów lub usług przy użyciu Internetu oraz transferu pieniędzy i danych. Jest on prowadzony przez Amazon, eBay, Shopify i wiele innych. Wartość handlu elektronicznego przekroczyła 30 bilionów dolarów.

OŚWIECENIE SPRZYJA NIEUCZCIWOŚCI

W dziwny sposób prawa i doktryny Chrystusa są w pewnym sensie odpowiedzialne za to wszystko. W jaki sposób? *Wolność*, którą daje Chrystus swoim naśladowcom, oraz światło, jakiemu On i oni pozwalają świecić w pograżonym w ciemnościach świecie, przyjęte *częściowo* do nieuświęconych serc i umysłów, mogą wytworzyć mądrość, która niewłaściwie zastosowana staje się *przebiegłością* lub *sprytem* – samolubnym rodzajem sprytu. Proporcjonalnie do tego, jak narody chrześcijańskie porzucały prawdy biblijne, traciły możliwość wywierania dobra. Teraz widzimy inne, niechrześcijańskie narody, będące niegdyś w tle, jak stają się światowymi potęgami.

PRACUJEMY I WALCZYMY,
PONIEWAŻ POKŁADAMY

NADZIEJĘ

w żywym Bogu,
który jest Zbawicielem
wszystkich ludzi,
a szczególnie tych,
którzy wierzą.



Gdy weźmiemy pod uwagę nasze zaawansowane koncepcje dotyczące finansów, działań wojennych itp., to pojawia się istotne, warte głębokiego przemyślenia pytanie: Czy po tym, jak świat zostanie

przekształcony przez trendy globalnej ekspansji, zachodzące obecnie w oszałamiającym tempie, w ogóle będzie możliwe prowadzenie chrześcijańskiego życia na tym świecie? A kiedy ludzie o kamiennych sercach stają się potężnymi przywódcami pogańskich krajów, które kiedyś pozostawały w cieniu, sprawiedliwość szybko zostaje zastąpiona przez niesprawiedliwość!

Jest jednak świat, który ma nadzieję, o którym mówił Wielki Nauczyciel – Jezus. Zapytany przez Piłata, powiedział, że urodził się, aby być Królem – Królem Żydów, lecz dodał także: „[...] Królestwo moje nie jest z tego świata [...]” (Jana 18:36), nie należy do tego porządku rzeczy. Jakże to prawdziwe! Wielu z nas odniosło błędne wrażenie, że nasz Odkupiciel, jako Wielki Król Chwały, od wieków prowadzi *bezsukcesyjną* walkę z Szatanem, grzechem i śmiercią. Lecz tutaj dowiadujemy się z ust samego Wielkiego Nauczyciela, że Jego Królestwo należy do przyszłego świata, do świata składającego się z wielu chwalebnych wieków, które nadejdą.

RACJONALNOŚĆ W PLANIE BOŻYM

Wszystko, co odnosi się do wielkiego planu zbawienia nakreślonego w Słowie Bożym, jest racjonalne. Kluczowa próba wybranego Kościoła była konieczna, aby jego członkowie jako wierni i miłosierni kapłani Boga i Chrystusa, połączeni z Nim w Jego królewskiej chwale, mogli być Boskimi narzędziami w niesieniu pomocy ludzkości. Podniosą oni ludzi z upadłych warunków, które powstały w wyniku ponad sześciu tysięcy lat grzechu i złowrogiego wpływu Księcia Ciemności. Zostanie to dokonane podczas „tysiąca lat”, które Biblia określa jako okres panowania Mesjasza (Obj. 20:1-15). To okres ani zbyt długi, ani zbyt krótki, by dokonać wielkiego dzieła zbawienia świata.

Ktoś mógłby jednak zapytać: Jeśli rozwój Kościoła – mniejszej społeczności wymagał dziewiętnastu stuleci, to o ile więcej czasu będzie potrzeba na podniesienie całego świata? Odpowiadamy, że Boskim celem nie jest podniesienie świata do stanu *duchowej* natury i chwały, lecz raczej do *ziemskich* błogosławieństw i warunków restytucji. To właśnie z powodu większego wywyższenia, które zostało zaoferowane Kościołowi, wymagano od niego rozstrzygających prób ofiarniczego posłuszeństwa, nawet aż na śmierci.

Gdy Księżę Ciemności zostanie związany, gdy Słońce Sprawiedliwości wszędzie, a zdrowie będzie na jego skrzydłach, ciemność grzechu i smutku szybko zniknie. Zaledwie jeden wiek takiego błogosławionego wpływu na świat z pewnością zdziałałby cuda. Kto wie, jakie wspaniałe wynalazki i błogosławieństwa czekają (1 Kor. 2:9)? Potem nastąpi stopniowe wzbudzanie wszystkich, którzy zasnęli w śmierci. Wyjdą oni z więzienia śmierci – wyjdą, jak

mówi Pismo Święte, aby mogli poznać prawdziwego Boga i Jego chwalebny Syna, Odkupiciela oraz zasady sprawiedliwości *przeciwne* zasadom grzechu.

Dla chrześcijanina nic zbawienia przeplata się przez Stary i Nowy Testament. Dla tych, którzy boją się nad swoim grzesznym stanem i grzesznymi drogami, świat bez Boga, świat przypadku, byłby wrogi, nie do zniesienia. Życie nie ma sensu bez uznania, że istnieje Bóg, który oferuje zbawienie przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa. To właśnie przesłanie wyzbawienia z grzechu i śmierci do nowego życia, życia oczyszczonego z grzechu, zachwyca serca tych, którzy pokładają swoje szczęście w Odkupicielu.

Przeanalizujmy lekcję podaną w Księdze Ijoba 38:7, BP: Bóg Jehowa zapytał swego sługę Ijoba, gdzie był, gdy „[...] chórem śpiewały gwiazdy poranne i radowali się wszyscy synowie Boży?” Ten werset daje nam krótkie spojrzenie wstecz na scenę towarzyszącą stworzeniu Ziemi. „Synowie Boży” oznaczają aniołów – wiernych towarzyszy i świadków Boga od niepamiętnych czasów.

Tylko w niewielkim stopniu możemy pojąć, jaką wielką radość sprawił tym niebiańskim obserwatorom widok tej nowej istoty stworzonej przez Boga i cała obietnica chwalebnej przyszłości dla rasy, która dopiero miała zostać stworzona. Wydaje się to dalekie od naszego obecnego stanu. Świat istnieje od wieków, jego historia jest zaśmiecona dobrymi intencjami, które poszły na marne, osobistymi tragediami milionów ludzi i ich odseparowaniem od Stwórcy Boga.

Te nowe dzieci w ogrodzie: Adam i Ewa – które dopiero co wyszły spod twórczej ręki Boga, obdarzone wszystkim, o co ludzkie serce może prosić – przez swoje nieposłuszeństwo odrzuciły bezpośrednio perspektywy życia, nie tylko dla siebie, lecz dla wszystkich, którzy po nich nastąpią. Tym jednym aktem nieposłuszeństwa wydziedziczyli swoje dzieci na wieki wieków ze świata pokoju i dobrobytu. Czy Bóg zaszczepił w pierwszym mężczyźnie i pierwszej kobiecie pragnienie wiedzy, którego zaspokojenie doprowadziło ich do aktu buntu? Dlaczego miałyby wiązać karę z grzesznym czynem, wiedząc, że wiedzy, czym jest zło, nie można zdobyć w żaden inny sposób?

Możemy łatwo zauważyć, że wiedza o tym, czym jest zło, nie mogła być uzyskana w żaden inny sposób, jak tylko przez kontakt z nim. Adam i Ewa nie mogliby być nieposłuszni, gdyby nie otrzymali przykazania, którego złamanie pociągało za sobą karę. Tak więc Bóg nie tylko przewidział potencjalny upadek człowieka w grzech, lecz dozwolił na to. Była to część Jego planu. Dlaczego?

Ponieważ mając zapewnione lekarstwo na uwolnienie człowieka od konsekwencji grzechu, Bóg

w swojej wszechwiedzy przewidział, że w rezultacie człowiek poprzez doświadczenie zostanie doprowadzony do jasnego zrozumienia zła, co pozwoli mu poczuć gorycz i nikczemność grzechu, a przez kontrast, niezrównany blask cnoty. W ten sposób człowiek nauczy się pełniej kochać i czcić swego Stwórcę – źródło wszelkiej dobroci. Ostatecznym rezultatem będzie większa ocena Boga i bardziej błogosławiony stan dla ludzkości, niż ten, jakim mógłby się cieszyć, gdyby odpadnięcie z łaski nigdy się nie wydarzyło.

EMMANUEL

Zwycięstwo Emmanuela (Bóg z nami) oznacza obalenie grzechu – *zmiażdżenie* głowy węża. Na samym początku chwalebego panowania Chrystusa Szatan będzie wiązany, a na samym końcu panowania Chrystusa zostanie zniszczony w drugiej śmierci wraz ze wszystkimi, którzy ostatecznie umiłowują nieprawość. „A djabeł, który je zwodził, wrzucony jest w jezioro ognia i siarki, gdzie jest ona bestyja i fałszywy prorok; i będą męczeni we dnie i w nocy, na wieki wieków”. „Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Obj. 20:10; 21:8, BW).

Ogień w tych fragmentach jest zgodny z charakterem całej księgi Objawienia, która jest symbo-

liczna. W odpowiednim czasie wszyscy otrzymają pełniejsze światło i poznanie Bożej prawdy oraz wiele okazji do reformy. „Przede wszystkim więc napominam, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie”. „Gdyż trudzimy się i walczymy dlatego, że położyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących” (1 Tym. 2:1-6; 4:10, BW). Wtedy rzeczywiście cały świat będzie głosił chwałę Boga (Jer. 31:33,34).

W czasie zmartwychwstania miliardy ludzi zostaną uwolnione z więzienia śmierci. Wszyscy będą potrzebować pouczeń, podniesienia na duchu, karcenia i nauczania, aby przygotować się do Bożego błogosławieństwa życia wiecznego.

BS 2024, s. 90-94



GLÓD

1 MOJ. 41:53-42:38 (BW)

A gdy skończyło się siedem lat obfitości w ziemi egipskiej, rozpoczęło się siedem lat głodu, jak przepowiedział Józef. Głód był we wszystkich krajach, ale w całej ziemi egipskiej był chleb. Ale gdy również w całej ziemi egipskiej zapanował głód, lud wołał do faraona o chleb. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: Idźcie do Józefa i czyńcie, co on wam powie. A głód był na całej ziemi. Wtedy otworzył Józef wszystkie spichrze i sprzedawał Egipcjanom zboże, gdyż głód coraz bardziej dawał się we znaki w ziemi egipskiej. Ze wszystkich stron ziemi przychodzili ludzie do Egiptu, do Józefa, aby zakupić zboża, gdyż wielki głód był na całej ziemi.

A gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie było zboże, rzekł do synów swoich: Czemu oglądacie się jeden na drugiego? Potem rzekł: Oto słyszałem, że w Egipcie jest zboże. Jedźcie tam, a zakupcie dla nas stamtąd zboża, abyśmy ostali się przy życiu i nie pomarli. Wyruszyło więc dziesięciu braci Józefa, aby zakupić zboże w Egipcie. Ale Jakub nie puścił Beniamina, brata Józefa, z braćmi jego, bo mówił: Żeby go nie spotkało jakie nieszczęście. Wraz z innymi przybyli synowie Izraela, aby zakupić zboże, gdyż głód był w ziemi kanaanejskiej. A Józef był wielkorządcą w kraju. On to sprzedawał zboże całemu ludowi w kraju. A gdy przyszli bracia Józefa, oddali mu głęboki pokłon aż do ziemi.

Gdy Józef ujrzał braci swoich, poznał ich, lecz udawał wobec nich obcego i rozmawiał z nimi

szorstko. I rzekł do nich: Skąd przyszlście? A oni odpowiedzieli: Z ziemi kanaanejskiej, aby zakupić żywność. Chociaż Józef poznał braci swoich, oni go jednak nie poznali.

I przypomniał sobie Józef sny, które mu się śniły o nich, i rzekł: Szpiegami jesteście! Przybyliście, aby wysledzić nieobronne miejsca kraju! A oni powiedzieli do niego: Nie, panie! Słudzy twoi przybyli, aby zakupić żywność. Jesteśmy wszyscy synami jednego męża, jesteśmy ludźmi uczciwymi, słudzy twoi nie są szpiegami. Lecz on rzekł do nich: Nie, bo przyszlście wysledzić nieobronne miejsca kraju. Na to rzekli: Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego męża w ziemi kanaanejskiej, najmłodszy jest teraz z ojcem naszym w domu, a jednego już nie ma.

Rzekł do nich Józef: Jednak jest tak, jak wam powiedziałem: Jesteście szpiegami; Dlatego, jako żyw faraon, będziecie poddani próbom i nie wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz najmłodszy brat. Wyprawcie jednego z was, by przyprowadził brata waszego, a wy będziecie w więzieniu, aż zbada się słowa wasze, czy polegają na prawdzie. Jeżeli nie, to, jako żyw faraon, jesteście szpiegami. Potem oddał ich pod straż na trzy dni.

A trzeciego dnia rzekł do nich Józef: Jeśli chcecie żyć, uczynicie tak, bo ja boję się Boga. Jeśli jesteście uczciwi, to niech jeden wasz brat pozostanie jako więzień w domu, w którym jesteście pod strażą, a wy idźcie, zabrawszy zboże na potrzeby domów waszych. Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego, a wówczas sprawdzą się słowa wasze i nie poniesiecie śmierci. I uczynili tak.

Wtedy mówili jeden do drugiego: Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie. Wtedy odezwał się Ruben, mówiąc: Czy nie mówiłem do was tymi słowy: Nie grzeszcie przeciwko chłopcu? Lecz nie usłuchaliście; otóż teraz żąda się obrachunku za jego krew. Lecz oni nie wiedzieli, że Józef to rozumie, bo tłumacz pośredniczył między nimi. Wtedy odwróciwszy się od nich, rozplakał się; potem znowu wrócił do nich, rozmawiał z nimi, a wzięwszy spośród nich Symeona, kazał go związać na ich oczach.

A Józef rozkazał, aby napełniono wory ich zbożem i zwrócono im pieniądze, każdemu do wora jego, i aby dano im żywność na drogę. Tak im też uczyniono. Potem oni włożyli zboże swoje na osły i udali się w drogę. A gdy jeden z nich rozwiązał wór swój, by w gospodzie dać obrok osłu swemu, spostrzegł pieniądze na wierzchu wora swojego. Rzekł więc do braci swoich: Zwrócono mi pieniądze! Oto są w worze moim. Wtedy przerażili się i z niepokojem mówili jeden do drugiego: Cóż nam to Bóg uczynił?

HISTORIA OPOWIEDZIANA JAKUBOWI

A gdy przybyli do Jakuba, ojca swego, do ziemi kanaanejskiej, opowiedzieli mu wszystko, co im się przytrafiło, mówiąc: Mąż, pan owej ziemi, rozmawiał z nami szorstko i wziął nas za szpiegów swej ziemi. Myśmy mu powiedzieli: Jesteśmy uczciwi, nigdy nie byliśmy szpiegami; Było nas dwunastu braci, synów ojca naszego, jednego już nie ma, a najmłodszy jest teraz z ojcem w ziemi kanaanejskiej. Wtedy rzekł do nas ów mąż, pan tej ziemi: Po tym poznam, że jesteście uczciwi: Zostawcie u mnie jednego brata, a weźcie zboże na potrzeby domów waszych i idźcie, ale przyprowadźcie do mnie najmłodszego brata waszego, abym poznał, że nie jesteście szpiegami, lecz ludźmi uczciwymi. Wtedy oddam wam brata waszego i będziecie mogli swobodnie podróżować po kraju.

A gdy opróżniali wory, każdy znalazł w swoim worze sakiewkę ze swoimi pieniędzmi. Na widok sakiewek z pieniędzmi złękli się oni i ich ojciec. Wtedy rzekł do nich Jakub, ojciec ich: Osierociliście mnie. Nie ma Józefa i nie ma Symeona, a chcecie zabrać Beniamina. Wszystko to zważyło się na mnie! A Ruben rzekł do ojca swego, mówiąc: Możesz zabić obydwóch synów moich, jeśli nie przyprowadzę go do ciebie. Powierz mi go, a ja przyprowadzę go do ciebie. Ale on rzekł: Nie pójdzie syn mój z wami, gdyż brat jego umarł, a on jeden tylko pozostał; jeśliby go więc spotkało co złego w drodze, którą pójdziecie, doprowadzicie mnie, osiwiąłego ze zmartwienia, do grobu.

BS 2024, s. 95-96

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

